

# Honorata Skarbek, Wulkan

Wybucham jak wulkan  
dzisiaj wrzucam szósty bieg  
nad ranem budzę śpiące miasto w słow mo

I wracam kolejny raz  
Ciągłe nie jestem sobą  
lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo

Jestem coraz bliżej  
chyba wole milczeć  
przy tobie ta cisza zamienia się w proch

Spada meteoryt  
w głowie potwory mam  
mówią strach ma wielkie oczy  
ja się nie chcę więcej bać

Nie wiem jak ty ej  
Biorę kolejny łyk

Wole nie czuć już nic  
dwa kroki w tył  
znikam jak dym

Wybucham jak wulkan  
dzisiaj wrzucam szósty bieg  
nad ranem budzę śpiące miasto w słow mo

I wracam kolejny raz  
ciągle nie jestem sobą  
lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo

Jak wulkan  
dzisiaj wrzucam szósty bieg  
nad ranem budzę śpiące miasto w słow mo

I wracam kolejny raz  
Ciągłe nie jestem sobą  
lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo

Tętno tańczy w rytmie miasta  
chyba wole wierzyć w kłamstwa

więc wybieram noc ale  
znów pod prąd  
dalej uciekam w coś  
co uśpi mi sumienie

Nie wiem jak ty ej  
biorę kolejny łyk

wole nie czuć już nic  
dwa kroki w tył  
znikam jak dym

Wybucham jak wulkan  
Dzisiaj wrzucam szósty bieg  
Nad ranem budzę śpiące miasto w słow mo

I wracam kolejny raz  
Ciągłe nie jestem sobą

lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo

Jak wulkan  
dzisiaj wrzucam szósty bieg  
nad ranem budzę śpiące miasto w słow mo

I wracam kolejny raz  
Ciagle nie jestem sobą  
lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo

I wracam kolejny raz  
Ciagle nie jestem sobą  
lecę jak bumerang  
w tłumie jestem solo